

Izabela Skoczeń*

Granica pomiędzy semantyką a pragmatyką języka prawnego

Streszczenie

Jaka jest definicja semantyki i pragmatyki? Od kilkudziesięciu lat odpowiedź na to pytanie pozostaje źródłem licznych sporów i kontrowersji. Istnieje wiele różnych definicji obu terminów. W zależności od przyjętego wyjaśnienia, granice pomiędzy semantycznymi i pragmatycznymi elementami języka mogą przebiegać w bardzo zróżnicowany sposób. Z tego względu praca ta posiada trzy główne cele. Po pierwsze, przytoczone zostaną możliwe definicje pragmatyki oraz ich bezpośrednie konsekwencje dla definiowania semantyki. Po drugie, przytoczone zostaną kontrowersje związane z przebiegiem dokładnej granicy pomiędzy zjawiskami pragmatycznymi i semantycznymi. Wreszcie, spróbuję pokazać, dlaczego przesuwanie granic zjawisk pragmatycznych w sposób redukujący zakres zjawisk semantycznych może być interesujące dla teoretyków prawa.

Słowa kluczowe: pragmatyka lingwistyczna, minimalizm semantyczny, pragmatyczne wzbogacanie znaczeń, wykładnia językowa, znaczenie literalne

1. Wprowadzenie

Jaka jest definicja semantyki i pragmatyki? Od wielu lat odpowiedź na to pytanie jest źródłem licznych sporów i kontrowersji. Istnieje wiele różnych definicji obu terminów. Co więcej, w zależności od przyjętego wyjaśnienia, granice pomiędzy semantycznymi i pragmatycznymi elementami języka mogą przebiegać w bardzo zróżnicowany sposób. Z tego względu praca ta posiada trzy główne cele. Po pierwsze, przytoczone zostaną możliwe defi-

* Magister prawa, doktorantka w Katedrze Teorii Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Badania finansowane ze środków MNiSW 'Diamantowy Grant' (numer grantu DI2012 019042).

nicje pragmatyki oraz ich bezpośrednie konsekwencje dla definiowania semantyki. Z uwagi na ograniczoną objętość niniejszej pracy, nie podejmę wątku dorobku amerykańskiego filozofa Wilfrida Sellarsa dotyczącego tej tematyki. Po drugie, przytoczone zostaną kontrowersje związane z przebiegiem dokładnej granicy pomiędzy zjawiskami pragmatycznymi i semantycznymi. Wreszcie spróbuję pokazać, dlaczego przesuwanie granic zjawisk pragmatycznych w sposób redukujący zakres zjawisk semantycznych może być interesujące dla teoretyków prawa.

2. Definicje pragmatyki – rys historyczny

W leksykonie pojęć filozofii analitycznej znajduje się następujące określenie pragmatyki: aspekt języka ważny w analizach dotyczących teorii czynności mowy, zależności od kontekstu, znaczenia mówiącego czy struktury mowy dyskursywnej¹. Aby zrozumieć poszczególne człony tej enumeracji, prześledźmy historyczny rozwój pojęcia.

Termin pragmatyka został ukuty i po raz pierwszy użyty przez Charlesa Morrisa w 1938 roku w tekście pt. *Podstawy teorii znaczenia*². Jego celem pozostawało zakreślenie granic semiotyki, poprzez którą rozumiał naukę o znakach, dzielącą się na trzy działy. Po pierwsze, „syntaktykę (lub składnię), która miała obejmować „formalne badania nad wzajemnymi relacjami między znakami”, semantykę, czyli badanie „relacji znaków do przedmiotów, do których znaki mogą być zastosowane” (ich desygnatów), oraz pragmatykę, zajmującą się badaniem „relacji znaków do ich interpretatorów”³. Morris pozostawał zdeklarowanym behawiorystą, dlatego postulował poszerzenie pola badawczego pragmatyki na takie dziedziny jak psycholingwistykę, socjolingwistykę czy neurolingwistykę⁴. W niniejszej pracy pozostaniemy jednak na filozoficznym poziomie deskrypcji, bez zajmowania stanowiska wobec np. kwestii przekazników neuronalnych czy szerzej – funkcjonowania mózgu ludzkiego.

Dużo wężiej pragmatykę pojmował filozof analityczny Rudolf Carnap. Jego zdaniem są to rozważania dotyczące bezpośrednio użytkownika języka⁵. Dodatkowo sformułował on

¹ P. Prechtl, *Leksykon pojęć filozofii analitycznej*, Kraków 2009, s. 96.

² C.W. Morris, *Foundations of the Theory of Signs*, [w:] O. Neurath, R. Carnap, C. Morris C. (red.), *International Encyclopedia of Unified Science*, Chicago 1938.

³ S.C. Lewinson, *Pragmatyka* [polski przekład *Pragmatics* 1983], Warszawa 2010, s. 2.

⁴ Ibidem.

⁵ R. Carnap, *Pisma semantyczne*, Warszawa 2007, s. 17.

pojęcie ‘czystej pragmatyki’ jako zajmującej się pojęciami „takimi jak *przekonanie*, *wypowiedź* lub *intensja*, i ich wzajemnymi relacjami logicznymi”⁶.

W słynnym podręczniku pt. *Pragmatics* z 1983 roku Stephen Levinson podkreśla, że dla takich filozofów, jak Bar-Hilel, Kalish czy Montague centralnym pojęciem dla definiowania pragmatyki była ‘deiktyczność’ (od gr. *deixis*) czyli występowanie różnego rodzaju wyrażen okazjonalnych. Wyrażenia okazjonalne to w pewnym uproszczeniu zwroty, których znaczenie jest silnie kontekstowo uwarunkowane, np. zależne od nadawcy. Są to takie zwroty jak: ja, ty, tam, tenże, tutaj, dzisiaj, jutro itd. Zatem dla wspomnianej grupy filozofów każdy język, sztuczny czy naturalny, jeśli tylko posiadał takie zwroty, to znajdował się w polu badawczym pragmatyki⁷.

Podążając tropem chronologicznym, kolejnym nurtem badawczym wartym wspomnienia jest gramatyka generatywna. Nurt ten przejął Carnapowskie rozumienie pragmatyki jako dziedziny związanej z użytkownikami języka i jednocześnie go zmodyfikował. W efekcie otrzymano następującą definicję: są to „badania lingwistyczne, które w odpowiedni sposób zajmują się aspektami kontekstu”⁸. Z kolei przez kontekst rozumiano „wszystko to, co obejmuje tożsamość uczestników sytuacji komunikacyjnej, temporalne i związane z miejscem aspekty znaczenia mownego i (...) przekonania, wiedzę oraz intencje osób uczestniczących w danym zdarzeniu mownym (oraz wiele innych czynników)”⁹. Do problemu definiowania kontekstu jako centralnego pojęcia pragmatyki powrócimy w dalszej części tekstu.

Centralną osią nurtu badawczego gramatyki generatywnej były niewątpliwie prace Noama Chomsky’ego. Stworzył on pojęcie ‘natywizmu’, czyli twierdzenie o wbudowanym module pozwalającym ludziom na posługiwanie się skomplikowanymi systemami lingwistycznymi. Główną przyczyną takiego twierdzenia była obserwacja dzieci, które na podstawie potencjalnie niewielkiego zbioru zasłyszanych wypowiedzi potrafiły generować coraz to nowe, nigdy wcześniej nie zasłyszane zdania. Dzisiaj takie ujęcie problemu zostało mocno zakwestionowane z dwóch głównych powodów. Po pierwsze, ilość danych lingwistycznych otrzymywanych przez młode ludzkie osobniki wcale nie jest tak bardzo ograniczona¹⁰. Po drugie, badania nad strukturą mózgu wykazały możliwość przejmowania przez różne

⁶ S.C. Levinson, *Pragmatyka*, op. cit., s. 3.

⁷ *Ibidem*, s. 4.

⁸ *Ibidem*, s. 5.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ B. Brożek, *Granice interpretacji*, Kraków 2014, s. 106.

jego partie różnorodnych zadań i funkcji w tym językowych¹¹. W efekcie teoria okazała się fałszywa empirycznie. Mimo to pozostaje teorią niezwykle interesującą, ponieważ była tworzona w okresie fascynacji sztuczną inteligencją i możliwością stworzenia sztucznego, ale komputacyjnego mózgu. Powstawała zatem w czasie, gdy nacisk kładziony był na tworzenie sztucznych języków formalnych, odwzorowujących działanie języków naturalnych w sposób bardziej doskonały¹². Co ciekawe, właśnie w opozycji do tego typu semantyczno-komputacyjnych teorii kształtował się program badawczy pragmatyki. Była to przeciwwaga obrazująca niemożliwość badania języków naturalnych bez konkretnych użyc w określonych kontekstach. W ten sposób stopniowo szala zainteresowania naukowego zaczęła przesuwać się z semantycznych teorii w kierunku pragmatycznych ujęć. Krok po kroku badacze pokazywali, że coraz więcej elementów tradycyjnie kwalifikowanych jako semantyczne ma pragmatyczny charakter. Semantyka wydawała się być stworzona do opisu rachunków logicznych, a niekoniecznie języków naturalnych¹³.

W efekcie jedną z potencjalnych definicji pragmatyki jest badanie zasad, które wyjaśnią dlaczego niektóre zdania mają charakter anomalii i nie mogą zostać poprawnie użyte¹⁴. Ponadto tworzone były liczne definicje, które choć jednostkowo były zbyt wąskie, to wspólnie stały się źródłem dość szczegółowej intuicji dotyczącej obszaru badawczego pragmatyki. Na przykład definicja funkcjonalistyczna głosiła, że „aspekty struktury językowej należy objaśniać poprzez odniesienie się do pozajęzykowych przyczyn i uwarunkowań”. Zarzucano jej, że odwraca w niepożądany sposób cel programu badawczego, który ma się zajmować „wyłącznie zasadami rządzącymi użyciem języka, nie mając przy tym nic wspólnego z opisem jego struktury”. Zatem pragmatyka zajmuje się wykonaniem, a nie samą kompetencją językową (posługując się terminologią Chomsky’ego)¹⁵. Cały szkopuł tkwi jednak w tym, że rozgraniczenie wykonania i kompetencji nastrocza badaczom wiele trudności.

Sformułowanie programu badawczego nie może ograniczać się wyłącznie do elementów, które w jakiś sposób znajdują odzwierciedlenie w gramatyce języka – tak jak wyraże-

¹¹ Taki obrót spraw wymusił modyfikacje nie tylko teorii lingwistycznych, ale również wpływowych idei z zakresu filozofii umysłu. Efektem jest m.in. wydana w 2008 roku przez Jerry’ego Fodora książka pt. *LOT 2*, będąca modyfikacją *LOT 1* z 1975 roku (J.A. Fodor, *Język myśli: LOT 2*, Warszawa 2011, s. 9).

¹² Poprzez doskonały mam na myśli bliższy funkcjonowaniu logik formalnych, wolny od nieostrości, dwuznaczności czy luk interpretacyjnych.

¹³ S.C. Lewinson, *Pragmatyka*, op. cit., s. 6.

¹⁴ *Ibidem*, s. 8.

¹⁵ *Ibidem*.

nia okazjonalne, presupozycje czy akty mowy. Takie zawężenie byłoby o tyle pożądane, że pozwoliłoby odróżnić pragmatykę od socjolingwistyki czy psycholingwistyki, jednak za stanowczo zbyt wysoką cenę. Takie zawężenie eliminowałoby bowiem istotne wnioskowania o charakterze niewątpliwie pragmatycznym, czyli implikatury konwersacyjne. Mimo że zjawiska te nie mają bezpośredniego odzwierciedlenia w gramatyce języka, to bezsprzecznie wywierają wpływ na jego strukturę¹⁶.

Skoro definicja nie ma obejmować wszelkiego wpływu kontekstu na zjawiska językowe, a jedynie takiego, który jest istotny dla wnioskowań prowadzonych przez użytkowników języka (czyli znajduje odzwierciedlenie w jego strukturze), konieczne są kryteria wyróżniające relewantne dla teorii zjawiska od przypadkowych korelacji¹⁷. Levinson proponuje następujące kryteria uznania cechy za lingwistycznie zakodowaną¹⁸:

- a. Cecha musi być intencjonalnie zakomunikowana
- b. Musi być konwencjonalnie powiązana z formą, o którą chodzi
- c. Forma kodująca musi być elementem zbioru kontrastywnego, którego inne elementy kodują inne cechy
- d. Forma językowa musi podlegać systematycznym procesom gramatycznym.

Niestety, wymóg spełnienia wszystkich kryteriów naraz przez zjawisko pragmatyczne jest zbyt restryktywny. W obliczu takich komplikacji jedyny pewny element układanki to następująca konstatacja: „pragmatyka obejmuje te aspekty znaczenia, które nie są opisywane przez teorię semantyczną”¹⁹. Tudzież „aspekty znaczenia, które nie sposób opisać poprzez odwołanie się do warunków prawdziwości wygłoszonych zdań”²⁰. Taka negatywna definicja, choć trudna do podważenia, niewiele wnosi. W takim ujęciu zakres pragmatyki jest całkowicie uzależniony od przyjętej teorii semantycznej. Przyjmując semantykę warun-

¹⁶ *Ibidem*, s. 10. Taki wpływ na strukturę uwidaczniany jest m. in. poprzez pojęcie nieodrywalności implikatury konwersacyjnej. Objawia się to niemożliwością pozbycia się implikatury konwersacyjnej przy użyciu innego wyrażenia, np.: (I) Czy wybierasz się na dzisiejszą imprezę? (II) Muszę popracować. (III) Mam masę roboty. (IV) Szef zlecił mi dzisiaj dodatkową robotę. (V), (VI) i (VII) w identyczny sposób przekazują implikowaną odmowę pójścia na przyjęcie. W przeciwieństwie do implikatur konwersacyjnych, implikatury konwencjonalne są nieodrywalne. Użycie innego wyrażenia powoduje utratę implikowanej zawartości, np.: (I) Jan jest prawnikiem, ale jest szczerzy. (II) Jan jest prawnikiem i jest szczerzy. Kontrast wprowadzany przez ‘ale’ (angielskie but) zostaje zatracony przy użyciu spójnika ‘i’ pomimo faktu, że warunki prawdziwości (I) oraz (II) pozostają absolutnie identyczne. Implikatury wpływają zatem na strukturę języka i wnioskowania prowadzone na podstawie usłyszanych wypowiedzi. Natomiast wpływ ten nie jest widoczny w regułach gramatyki języka.

¹⁷ Jako przykład przypadkowej korelacji Levinson w swoim podręczniku podaje związek bełkotliwego wysławiania się i bycia pijanym. Ponadto kontrastuje to ze związkiem „stopnia zażyłości lub powinowactwa z użyciem zaimka *tu* w języku francuskim”, jako zgramatyzowaną formą kontekstu.

¹⁸ S.C. Lewinson, *Pragmatyka*, op. cit., s. 12.

¹⁹ *Ibidem*, s. 13.

²⁰ *Ibidem*.

kowo-prawdziwościową, umieszczamy w obszarze pragmatyki dużo szersze pole badań niż akceptując semantyki opierające się na pojęciu cechy (ang. *property*). Dodatkowo, zakres pragmatyki pozostaje również uzależniony od definicji ‘tego, co zostało wypowiedziane’ (używając terminologii Paula Grice’a). Tematyka ta zostanie rozwinięta w kolejnym rozdziale.

W 1983 roku Levinson wymieniał następujące składowe komunikacyjnej treści wypowiedzi wymagające zakwalifikowania bądź to w obszar semantyki, lub pragmatyki²¹:

1. Warunki prawdziwości lub konsekwencje logiczne.
2. Implikatury konwencjonalne.
3. Presupozycje.
4. Warunki fortunności/pomyślności.
5. Uogólniona implikatura konwersacyjna.
6. Uszczegółowiona implikatura konwersacyjna.
7. Wnioskowania oparte na strukturze konwersacyjnej.

W wyniku wieloletnich badań dzisiaj należałoby dodać do tej listy jeszcze tzw. intruzje albo pragmatyczne wzbogacenia znaczeń²².

Charakteryzując pole badawcze pragmatyki lingwistycznej konieczne jest odniesienie się do pojęcia intencji komunikacyjnej mówcy. Istnieją teorie, np. prace Ruth Milikan, które starają się wykluczyć konieczność postulowania istnienia intencji przy pomocy twierdzeń z zakresu teorii ewolucji²³. Pomimo rosnącego zainteresowania takim ujęciem, dzisiaj wciąż dominują post-Grice’owskie spojrzenia na komunikację, bazujące na pojęciu intencji. Grice uważał istnienie intencji za konieczne ponieważ rozróżniał znaczenie naturalne i nienaturalne (nn – równoważne komunikacji intencjonalnej) i charakteryzował je w następujący sposób:

„[10] N, wygłaszając W, znaczy nn wtedy i tylko wtedy, gdy:

(I) Zamiarem N jest, aby W miało pewien skutek dla odbiorcy O;

(II) Zamiarem N jest, aby (i) zostało osiągnięte wprost przez rozpoznanie zamiaru (i) przez odbiorcę O”²⁴.

²¹ *Ibidem*, s. 15.

²² F. Récanati, *Literal meaning*, New York 2004; E. Borg, *Minimal semantics*, Oxford 2006.

²³ R.G. Milikan, *Language, thought, and other biological categories new foundations for realism*, Cambridge 1987; R.G. Milikan, *Language: a biological model*, Oxford 2005.

²⁴ S.C. Lewinson, *Pragmatyka, op. cit.*, s. 17.

Zatem znaczenie naturalne odpowiadało znaczeniu literalnemu czy konwencjonalnemu. Znaczenie nn wiązało się natomiast ze znaczeniem wypowiedzi. Dzięki pojęciu intencji W może nie mieć nic lub mieć bardzo niewiele wspólnego z konwencjonalnym znaczeniem W. W ten sposób obejmujemy zakresem pragmatyki wszelkiego typu Nieliteralne elementy. Innymi słowy, semantyka bada znaczenie samego zdania W, a pragmatyka bada znaczenie wypowiedzi W.

Poza pojęciem intencji, drugim terminem kluczowym dla teorii pragmatycznych jest sam kontekst. Levinson ujmując to w następujący sposób: „Pragmatyka obejmuje badania relacji między językiem a kontekstem, które są podstawowe dla wyjaśnienia rozumienia języka”²⁵. Takie ujęcie problemu pozwala sformułować dwa wnioski. Po pierwsze, rozumienie języka to coś więcej niżli znajomość znaczenia słów i reguł gramatycznych. Po drugie, niezwykle istotnym jest posiadanie umiejętności prowadzenia poprawnych wnioskowań na podstawie danych językowych i kontekstu. Wiele badaczy czerpie dzisiaj z takiej definicji, np. inferencjalizm znaczeniowy Roberta Brandoma²⁶.

Samo pojęcie kontekstu jest nieostre. Badacze definiują go w bardzo różny sposób. Levinson (za Lyonssem) przytacza następujące elementy tego zjawiska:

„(i) wiedza na temat *roli i statusu* (gdzie rola obejmuje zarówno rolę w zdarzeniu mownym, w rodzaju bycia nadawcą lub odbiorcą wypowiedzi, jak i rolę społeczną, podczas gdy status obejmuje pojęcia związane z relatywną sytuacją społeczną); (ii) wiedzę o *położeniu* w czasie i przestrzeni; (iii) wiedzę o stopniu oficjalności; (iv) wiedzę na temat środka przekazu (ogólnie rzecz ujmując, kodu lub stylu właściwego dla określonego kanału, tak jak w przypadku różnicy pomiędzy językiem mówionym a pisanym); (v) wiedzę o temacie; (iv) wiedzę na temat odpowiedniej branży (lub dziedziny określającej rejestr danego języka)”²⁷. Taki katalog pozostaje otwarty. Charakter kontekstu jest zmienny i różnorodny.

W związku z trudnościami w definiowaniu kontekstu zwolennicy teorii aktów mowy austina postulują rozumienie pragmatyki poprzez pojęcie stosowności lub fortunności. Ich zdaniem: „Pragmatyka obejmuje badania zdolności użytkowników języka do łączenia zdań z kontekstami, w których zdania te byłyby stosowne”²⁸. Zatem o ile semantyka para się kwestią przypisania zdaniom warunków prawdziwości, o tyle pragmatyka ma za zadanie

²⁵ *Ibidem*, s. 23.

²⁶ R. Brandom, *Miedzy mówieniem a działaniem: w stronę analitycznego pragmatyzmu*, Warszawa 2012.

²⁷ S.C. Lewinson, *Pragmatyka*, op. cit., s. 25.

²⁸ *Ibidem*, s. 27.

sformułowanie warunków fortunności oraz klasy kontekstów, w których można daną wypowiedź sformułować. Taki obszar badawczy generuje pewien problem, który został już wspomniany na początku niniejszych rozważań. Mianowicie, jest on niezwykle bliski badaniom socjolingwistycznym oraz pojęciu kompetencji komunikacyjnej. Ponadto samo pojęcie stosowności jest równie kłopotliwe co pojęcie kontekstu, gdyż trudno *in abstracto* tworzyć klasy odpowiednich kontekstów dla wypowiedzi²⁹.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że jedyną niekontrowersyjną (choć nie szczególnie informatywną) definicją pragmatyki pozostaje definicja negatywna. Wszystkie pozostałe operują pojęciami nieostrymi tworząc rozmyte pole badawcze. Dlatego jeśli chcemy otrzymać dokładną listę zjawisk, które chcemy zbadać, pozostaje jedynie stworzenie ostensywnej czy zakresowej definicji. W ten sposób każdy badacz może skazać kilka zjawisk, które uważa za istotne dla pragmatycznej sfery komunikacji. Na przykład Levinson przywołuje następującą definicję: „Pragmatyka obejmuje badania okazjonalności (a przynajmniej jej części), implikatury, presupozycji, aktów mowy i właściwości struktury dyskursu”³⁰.

Podsumowując, definiowanie obszaru badawczego pragmatyki musi polegać na pewnym kontraście z przyjętą teorią semantyczną i teorią znaczenia. Pragmatyka ma niejako wyjaśniać pozorne semantyczne sprzeczności czy paradoksy. Co więcej, postuluje ona istnienie intencji nadawców wypowiedzi oraz potrzebę identyfikacji tych intencji przez słuchaczy. Jedynie w takich warunkach pragmatyczna komunikacja może być skuteczna. Dzięki temu możemy korzystać z takich lingwistycznych narzędzi jak ironia czy metafora. Ponadto, jakakolwiek próba naukowego działania w ramach pragmatyki musi być zorientowana na pojęcie różnie definiowanego kontekstu czy tła sytuacyjnego. Wreszcie, czysto filozoficzna pragmatyka musi uwzględniać chociażby tylko istnienie socjolingwistyki czy neurolingwistyki i brać pod uwagę pewne ograniczenia, jakie teorie te nakładają na konstrukty myślowe tworzone przez filozofów. Równocześnie każdy, kto chce być rzetelnym ‘pragmatykiem’ musi odnieść się do pewnej klasy dość szczegółowo określonych na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci zjawisk, takich jak choćby implikatury, wyrażenia okazjonalne, presupozycje czy akty mowy.

²⁹ *Ibidem*, s. 28.

³⁰ *Ibidem*, s. 30.

3. *Granica pomiędzy semantyką a pragmatyką*

W obliczu tak zdefiniowanego programu badawczego pragmatyki lingwistycznej pojawiają się liczne pytania. Przede wszystkim, jaka ma być rola pragmatyki oraz gdzie dokładnie przebiega granica pomiędzy jej polem badawczym a obszarem semantyki. Innymi słowy, na ile pragmatyka jest nam potrzebna aby zrekonstruować sąd z danej wypowiedzi. Czy rzeczywiście do rekonstrukcji treści propozycjonalnej (czyli treści, którą możemy ocenić w kategoriach prawdy lub fałszu) konieczne są elementy kontekstualne? Pragmatycy prezentują obecnie trzy główne rodzaje odpowiedzi.

Po pierwsze, istnieją tzw. teorie czysto semantyczne czy formalne, zgodnie z którymi komponenta pragmatyczna jest niepotrzebna w rekonstrukcji sądu. Jedyne konieczne dane, jakie użytkownik języka musi posiadać, to struktura syntaktyczna oraz semantyczna zawartość użytych pojęć³¹.

Po drugie, teorie traktujące znaczenie jako korelat ‘użycia’ wyrażenia stoją na stanowisku, że elementy kontekstualne są konieczne do rekonstrukcji treści propozycjonalnej. Wkład w postaci wyłącznie struktur syntaktycznych powiązanych z konwencjonalnym, semantycznym znaczeniem słów nie jest wystarczający do rekonstrukcji sądu. Użytkownik języka musi dysponować jeszcze dodatkowymi informacjami dotyczącymi sytuacji i okoliczności użycia danego zdania czy wyrażenia³².

Wreszcie, zgodnie z dualistycznymi teoriami pragmatycznymi do rekonstrukcji sądu konieczne jest przeprowadzenie rozumowań zarówno semantycznych jak i pragmatycznych³³.

³¹ „(...) fundamentally syntax-driven theories, which claim that it is possible to deliver an account of the propositional or truth-conditional content of a sentence in natural language simply via formal operations over the syntactic features of that sentence, that is, over the lexical items it contains and their mode of composition. They have their roots in the work of Frege, Russell, and the early Wittgenstein, and find contemporary expression in, among other accounts, the model-theoretic semantics of Montague and the truth-conditional approach pioneered by Davidson” (E. Borg, *Minimal semantics*, Oxford 2006, s. 3).

³² „At a very general level of description, these kinds of account state that the right point at which to offer a semantic analysis is the level of the utterance, and not some more abstract notion of a sentence-type. Meaning will depend in some quite fundamental way upon the use to which linguistic expressions are put. In this way, to get to the level of semantic content we need to appeal to the context in which an expression is used, so determining the meaning of a complex linguistic item will no longer simply be a matter of the formal properties of that item” (*ibidem*, s. 4).

³³ „Dual pragmatic theories differ from paradigm varieties of use-based theory since they take features from *both* the formal and the use-based side of the divide. So they claim that formal theories have a role to play en route to the determination of truth-evaluable semantic content but also that formal approaches are (very often) incapable of determining such content, since not all natural language sentences are capable of expressing complete propositions in isolation from serious consideration of the use to which that sentence is being put” (*ibidem*, s. 5).

Pierwsza możliwość jest przez badaczy odrzucana. Wpływ czynników pragmatycznych na treść propozycjonalną nie jest kwestionowany. Pozostaje pytanie, w jaki sposób czynniki pragmatyczne mieszają się z semantycznymi oraz czy możemy wydzielić czynniki czysto semantyczne. Istnienie semantyki jako odrębnego obszaru badawczego będzie uzasadnione tylko wówczas, gdy jest to możliwe..

Wyłącznie implikatury konwersacyjne są zjawiskiem, które ma charakter *par excellance* pragmatyczny. Wszelkie inne ‘intruzje’ lub ‘wzbogacenia’ pragmatyczne (tzw. *unarticulated constituents*) pozostają rozwinięciem formy logicznej zdania lub wyrażenia. Zatem są one częścią tzw. eksplikatury. Pragmatyczne elementy eksplikatury wpływają w bezpośredni sposób na warunki prawdziwości sądu. Natomiast implikatura nie wpływa na treść propozycjonalną wypowiedzianego sądu. Jej treść ma charakter odrębny³⁴. Rozważmy następujący przykład:

(I) Czy wybierasz się na dzisiejszą imprezę?

(II) Muszę popracować.

Odpowiedź (II) ma pragmatycznie złożony charakter. Literalne znaczenie (II) to ‘muszę popracować’. Natomiast eksplikatura brzmi ‘muszę popracować [dzisiaj]’. Zatem [dzisiaj] jest pragmatyczną intruzją, czy rozwinięciem formy logicznej literalnego znaczenia. Treścią implikatury jest z kolei przekaz, że wypowiadający (II) nie pójdzie dziś na imprezę.

Dlaczego istnieją pragmatyczne intruzje i tworzone w ich wyniku eksplikatury? Znow pojawia się kilka możliwych odpowiedzi. Po pierwsze, tzw. indeksykaliści (np. Jason Stanley) uważają, że język naturalny jest pełen ukrytych wyrażen okazjonalnych i większość słów lub wyrażen zawiera element okazjonalny. Po drugie, tzw. minimaliści (Borg, Capellen, Lepore) rozróżniają minimalną treść wypowiedzi (tzw. liberalne warunku prawdziwości, o charakterze semantycznym) oraz treść komunikowaną (wzbogaconą o pragmatyczne komponenty). Wreszcie, kontekstualiści (Travis, Récanati) twierdzą, że wyróżnianie treści minimalnej jest albo bezcelowe, albo jest tworzeniem sztucznego, nieistniejącego w języku naturalnym konstrukt³⁵.

Na tle zarysowanego w taki sposób sporu teoria prawa może mieć sporo do zaoferowania. Prawnicy bowiem wyróżniają i szeroko stosują tzw. wykładnię językową, która wydaje się być niezwykle bliska pojęciu literalnego znaczenia wyróżnianego przez minimalistów.

³⁴ *Ibidem*, s. 42.

³⁵ J. Odrowąż-Sypniewska, *Kontekstualizm i wyrażenia nieostre*, Warszawa 2013, s. 61–62.

W konsekwencji, jeśli te dwa pojęcia są tożsame, to istnieją rejestry języka naturalnego (np. język prawny i prawniczy), w których pojęcie literalnego znaczenia jest obecne i użyteczne. Takie zastosowanie teorii minimalnych pomogłoby ich zwolennikom stawić czoła kontrargumentom ze strony ich głównych przeciwników – kontekstualistów.

4. Zamiast podsumowania - dlaczego pragmatyka lingwistyczna jest dla teorii prawa istotna?

Podsumowując niniejsze rozważania, zarówno język prawny jak i prawniczy stanowią rejestry języka naturalnego. Ponadto są uwikłane w zjawiska pragmatyczne. Komunikacja w ramach zjawiska społecznego zwanego prawem jest złożona. Można wyróżnić co najmniej kilka jej podstawowych rodzajów:

1. Komunikacja wewnątrz ciała ustawodawczego.
2. Komunikacja pomiędzy legislaturą a judykaturą.
3. Komunikacja pomiędzy sądem a stronami sporu.
4. Komunikacja pomiędzy stronami sporu.

W każdej z powyższych form porozumiewania się potencjalnie możemy mieć do czynienia z implikaturami, intruzjami czy wzbogaceniami znaczenia o charakterze pragmatycznym. Pierwszy wyróżniony rodzaj ma charakter tzw. ‘strategicznej komunikacji’. Ma ona na celu przeforsowanie swojego stanowiska w ramach jakiegoś ciała ustawodawczego. W takim kontekście standardowe maksymy zorientowane na komunikację mającą na celu przekaz informacji nie obowiązują. Często występują w niej zjawiska niedostatecznej zawartości informacyjnej wypowiedzi, która jest konsekwencją konieczności zawierania kompromisów legislacyjnych³⁶. Omówiona w niniejszej pracy kwestia istnienia literalnego znaczenia w postaci wykładni językowej jest szczególnie istotna dla drugiego typu komunikacji: pomiędzy legislaturą a judykaturą. Głównym bowiem łącznikiem odmiennych kontekstów tworzenia i stosowania prawa jest sam tekst ustawy. Taki łącznik może być rozumiany jako minimalna treść semantyczna posiadająca liberalne warunki prawdziwości w rozumieniu Emmy Borg. Dokładne zbadanie podobieństw i różnic tych dwóch pojęć pozostaje interesującym wyzwaniem badawczym. Ten typ komunikacji jest również o tyle problematyczny, o ile wątpliwości budzi jego dwustronny charakter. Komunikacja ta ma bowiem w przeważającej mierze charakter jednostronny, tzn. ustawodawca kieruje wszelakiego rodzaju akty prawne do obywateli oraz władzy sądowniczej, które zadaniem jest ich stosowanie. Zatem

komunikacja ta wydaje się mieć w przeważającej mierze charakter monologu. Oczywiście istnieją pewne możliwości wpływu poprzez orzecznictwo na kierunki nowelizacji istniejących tekstów prawnych, jednak takie konstrukcyjne trudności nie wykluczają możliwości analizy takiej komunikacji za pomocą teorii konstruowanych przez filozofów języka. Większość takich teorii, w tym prace Paula Grice'a, uwzględniają istnienie wypowiedzi o charakterze monologów. Niektórzy teoretycy wyrażają wątpliwość, czy w ramach takiej konwersacji zachowana jest Grice'owska zasada współpracy³⁷. Biorąc pod uwagę możliwość wskazywania przez judykaturę możliwych i pożądanych kierunków nowelizacji aktów prawnych, wydaje się, że zasada współpracy zostaje zachowana. Natomiast cele takiej komunikacji pozostają zupełnie inne niż cele standardowej komunikacji zorientowanej na wymianę informacji. Są one bowiem nakierowane na przekazanie możliwie najbardziej jasnego i jednoznacznego komunikatu o intencji ustawodawcy uregulowania danej kwestii w taki a nie inny sposób.

Trzecia z wymienionych form komunikacji jest o tyle niekontrowersyjna, o ile jest bezsprzecznie dwustronna. Wypowiedzi stron kierowane do sądu często podlegają interesującym z punktu widzenia pragmatyki zjawiskom. Jest tak, ponieważ zawierają niedopowiedzenia lub celowo nieostre sformułowania. Co ciekawe, komunikacja sądu wobec stron też zawiera interesujące dla badacza zjawiska. Wypowiedzi spisane w orzeczeniach sądowych generują również implikatury konwersacyjne³⁸.

Wreszcie, komunikacja pomiędzy stronami sporu pozostaje upstrzona pragmatycznymi elementami takimi jak implikatury, intruzje pragmatyczne, niezdeterminowanie (*ang. underdetermination*), czy ironia.

Na tym jednak nie koniec. Zarówno język prawny jak i prawniczy zawierają szeroką gamę predykatów języka etyki czy moralności. Sporym wyzwaniem dla pragmatyka jest stworzenie spójnej teorii lingwistycznej, która wyjaśniałaby funkcjonowanie takich terminów. Główny problem takich predykatów polega na tym, że kontrowersyjnym jest, czy sądom etycznym, rekonstruowanym z wypowiedzi zawierających predykaty etyczne, można przypisać wartość prawdy lub fałszu. Emanacją takiej wątpliwości jest spór pomiędzy kognitywistami a non-kognitywistami w ramach meta-etyki. Ponadto, spornym jest, czy istnieje

³⁶ A. Marmor, *The language of law*, Oxford 2014, s. 49.

³⁷ F. Poggi, *Law and conversational implicatures*, "Int. J. Semiot. Law – Rev. Int. Sémiot. Jurid." 2011, nr 24, s. 21–40.

³⁸ Więcej na ten temat w: I. Skoczeń, *'Is a legal Implicature in the Eye of the Beholder?'*, forthcoming.

ją referenty takich predykatów w postaci własności etycznych. Odpowiedź na to pytanie jest z kolei przedmiotem debaty realistów i ich przeciwników. W wyniku tych kontrowersji niektórzy filozofowie postulują sformułowanie osobnej semantyki dla wyjaśnienia funkcjonowania takich predykatów. Być może jednak stworzenie teorii pragmatycznej tychże zjawisk zapobiegnie formułowaniu przypuszczeń, że posługujemy się odmienną semantyką w stosunku do używanych przez nas predykatów etycznych w naszych wypowiedziach, a także wypowiedziach formułowanych w języku prawnym i prawniczym.

* * *

Delimiting the border between the semantics and pragmatics of the legal language

Summary: There exist numerous definitions of both semantics and pragmatics in the literature. Adopting a view on the semantics/pragmatics interface is contingent upon the chosen definition of these two fields of linguistic inquiry. This paper has three goals. First, it summarizes the definitions of linguistic pragmatics suggested in the literature and analyzes their consequences for defining semantics. Second, the controversies concerning the sharp delimitation between conventional and contextual meaning are discussed. Finally, I suggest how linguistic pragmatics can be used to explain certain linguistic phenomena within the realm of law.

Key words: pragmatics, semantic minimalism, unarticulated constituents, literal interpretation, literal meaning